

Ojczysty - dodaj do ulubionych / Ciekawostki językowe

NA GAPE



OJCZYSTY – DODAJ
DO ULUBIONYCH

Wicie, że zanim zaczęliśmy jeździć NA GAPE, to już chodziliśmy NA GAPE?

Wyrażenie NA GAPE już w XIX w. używane było w znaczeniu 'bez biletu'. Najpierw określenie to stosowano wobec delikwenta, który – nie mając pieniędzy, żeby wykupić bilet na spektakl – mimo to chodził do teatru i wkładał się na widownię przez kulisy (albo inną drogą).

NA GAPE dlatego, że – jak pisze Andrzej Bańkowski – wkładał się „by trochę się pogapić na przedstawienie, choćby w ostatnim akcie” [ESJP, I, 408].

Dopiero z czasem wyrażenie NA GAPE zaczęło być stosowane w odniesieniu do jeżdżenia bez biletu środkami komunikacji publicznej: najpierw tramwajami konnymi (NA GAPE jeździli przede wszystkim ci, którzy czepiali się tramwaju, żeby przejechać przystanek lub dwa) i pociągami, później tramwajami elektrycznymi, wreszcie trolejbusami i autobusami.

Można by się zastanowić, dlaczego w takim razie mówi się NA GAPE, a nie „na gapia”, bo to przecież GAP jest od gapienia się na coś, a GAPA przegapia okazje... No, cóż, kiedyś i formy, i znaczenia były mniej zróżnicowane i w tym samym użyciu, semantycznie związanym z GAPIENIEM SIĘ, pojawiał się i ten GAP, i ta GAPA, i ten GAPA.